Rok I. Jasło dnia 17. Lipca 1884. Nr. 14.

Nowiny Jasielskie.

DWUTYGODNIK POLITYCZNY.

WYDAWCA I REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY DR. FRANC. KSAW. WIEDIGER.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

Prenumerata w miejscu: roczna 2 złr. „ „ półroczna 1 złr.

Prenumerata na prowincyi z przesyłką: rocznie 2 złr. 48 ct. „ „ „ półrocznie 1 złr. 24 ct.

Posiedzenie Rady powiatowej jasielskiej dnia 8 Lipca br.

Obecni: 1. WP. Stanisław Kotarski prezes 2. WP. Stanisław Przyłęcki Vice-prezes. Radni: P. T. 3. Baran Tomasz, 4. Dziannott Ludwin, 5 Daniło Gabryel, 6. Dukiet Karol, 7. Gliwa Paweł, 8. Gajda Jan, 9. Golczewski Aleksander, 10. Krajewski Karol, 11. Kłosiński Konstanty, 12. Koralewski Antoni, 13. Ks. Kędra, 14. Lisowiecki Antoni, 15. Dr. Macudziński Waleryan, 16. Mittoraj Józef, 17. Nowak Antoni, 18. Puza Karol, 19. Piliński Konstanty, 20. Przyłęcki Apolinary, 21. Rogawski Karol, 22. Skuba Józef, 23. Szuba Józef.

Nieobecni: Ks. Kopystyński Jan, Ks. Merena Józef, Olbrot Jakób.

Ze strony władzy politycznej obecny jest c. k. komisarz p. Apolinary Sieradzki.

Po otwarciu posiedzenia, zgromadzenie uchwala na wniosek p. Karola Rogawskiego, wyrazić podziękowanie JW. Panu Prezesowi, c. k. Staroście i Wydziałowi powiatowemu, za czynne zajęcie się ratunkiem i niesieniem pomocy dotkniętym powodzią.

Zgromadzenie przystępuje następnie do obrad w sprawie dróg dojazdowych do stacyi kolei transwersalnej. Przedmiot ten był już raz na posiedzeniu Rady omawiany; gdy jednak w toku dyskusyi objawiła się wątpliwość, czy w ogóle powiat *musi* przyczynić się do budowy dróg dojazdowych, przeto postanowiono sprawę tę odroczyć, a tymczasem zasięgnąć bliższej informacyi z Wydziału krajowego.

Wydział krajowy pismem z dnia 24 Czerwca br. L. 29490 nie usunął jednak wątpliwości, jakie się Radzie powiatowej nasunęły, albowiem odpowiedział w sposób ogólnikowy: „Że bez dodatniego wniosku Rady powiatowej, żaden publiczny dojazd kolejowy nie może być urządzony środkami konkurencyjnemi.“ W skutek tego Wydział powiatowy nie widział innego sposobu, jak wystąpić przed Radą z wnioskiem, „aby uchwalić drogę dojazdową w Jaśle i poprowadzić ją od gościńca Bieckiego do stacyi kolei, zaś drugą drogę dojazdową do stacyi w Skołyszynie uznać za dojazd publiczny, tylko na przestrzeń od drogi Harklowskiej do stacyi.“

W dyskusyi ogólnej zabiera głos p. Golczewski, przemawiając za wnioskiem Wydziału. W tym celu krytykuje pismo Wydziału krajowego uważając, że jest nie jasne, gdyż niema w niem właśnie tego, o co się Rada powiatowa dowiadywała, to jest, czy Rada może nieuchwalać żadnych dróg dojazdowych i jakie ztąd skutki dla powiatu wynikną. Radzi zatem mowca trzymać się ustawy, która pod względem obowiązku przyczyniania się ze strony powiatu do kosztów budowy dróg dojazdowych nie pozostawia wątpliwości i dodaje, że jeżeli już tyle starań i ofiar ponieśliśmy, aby budowano kolej, to dziś nie powinniśmy żałować pieniędzy na kilkaset sążni drogi, nie powinniśmy sami pozbawiać dobrodziejstwa korzystania z kolei, która, jakkolwiek powstała w celach strategicznych, nie pozostanie jednak bez wpływu na stósunki ekonomiczne powiatu.

W tej samej myśli przemawia P. Apolinary Przyłęcki, w zasadzie za wnioskiem Wydziału, lecz znacznie takowy rozszerza, wychodząc z zapatrywania, że jeżeli ustawa mówi o drogach dojazdowych do stacyi kolejowych, to widocznie chce, aby każda stacyja miała drogę dojazdową środkami konkurencyjnemi wybudowaną. Nie rozumie zatem, dlaczegoby tylko stacye w Jaśle i Skołyszynie miały mieć drogi dojazdowe publiczne, inne zaś, jak w Tarnowcu i Przysiekach, były takowych pozbawione. Zdaniem mowcy Rada powinna uchwalić, albo wszystkie dojazdy albo żaden, i dlatego stawia wniosek: aby uchwalić drogi dojazdowe do wszystkich stacyi kolejowych w powiecie.

Poczem zabiera głos p. Dzianott, który, można powiedzieć wywołał całą dyskusyję, dowodząc już to na podstawie pism Wydziału krajowego, już to samej ustawy o drogach dojazdowych do kolei, że Rada powiat. nie koniecznie musi *dodatnio* oświadczyć się, co do budowy drogi dojazdowej i że w razie, jeżeli uchwali, że żadnego dojazdu kolejowego nie uznaje jako publiczny, tem samem uwolni się od kosztów konkurencyjnych na budowę. Wnosił zatem, aby uchwalono, że Rada powiatowa nie uznaje dróg dojazdowych w powiecie za do-

jazdy publiczne. Na ten temat toczyła się dalsza dyskusyja, w której p. Dzianott z właściwą sobie swadą bronił swego wniosku, odmawiając budującej się kolei znaczenia ekonomicznego i uderzając w najsłabszą stronę, że powiat przeciążony jest podatkami, że i tak już wiele łoży na budowę i konserwacyję dróg w powiecie, że obecnie szkody w drogach powiatowych przez powódź zrządzone wynoszą około 9 tys. Złr. a. w. i że pominąwszy już koszt budowy, ciężar utrzymania projektowanych dróg dojazdowych, będzie trwać zawsze i przejdzie na wnuków. W tem silnem przekonaniu, że wniosek jego jest z korzyścią dla powiatu, bo może go uwolnić od ciężaru budowy i konserwacyi dróg dojazdowych, doradzał nawet dopuścić do procesu przed Trybunałem administracyjnym w Wiedniu i dopiero wówczas, gdyby Trybunał orzekł o obowiązku powiatu, przystąpić do budowy dróg dojazdowych.

Na to słusznie zauważył Dr. Macudziński, że tymczasem zamiast drogi będziemy mieli proces, zaś p. Piliński dodał, że byłoby to niepotrzebną zwłoką, bo nie ulega wątpliwości, że tak Ministerstwo handlu jak Trybunał administr. rozstrzygnie tę sprawę na niekorzyść powiatu.

Zdanie p. Dzianotta, aby budować drogę, *lecz dopiero przez proces*, wywołało zwłaszcza po przemówieniu p. Ragawskiego lekką wesołość wśród obradujących, obecnemu zaś sprawozdawcy przypomniał się żywo ustęp z poematu Słowackiego: „Pan Beniowski“ w którym bohater powieści, przeprocesowawszy wioskę, z prawdziwą szlachecką fantazyją powiada sobie:

. . . . ja sam zarobię
Na drugą wioskę, *et si non mi noces*
Fortuna — z wioską nabędę i proces.
I znowu syn mój będzie miał przyjemność
Z palestrą jadać i być Akteonem;

Przeciw temu szukaniu procesu, nawet *na prostej drodze dojazdowej*, ostrzegał p. Rogawski i nie radził polegać bardzo na orzeczeniach Trybunału administracyjnego, który w paru wypadkach nie bardzo okazał się życzliwym naszemu krajowi.

W końcu przemawiali jeszcze p. Piliński i Apolinary Przyłęcki, którym szło o zasadę, aby uchwalić budowę wszystkich dróg dojazdowych w powiecie, ostatni zaś dodał, że pragnąłby, aby ustawa wykonaną była we wszystkich częściach, t. j. abyśmy wszystkie drogi dojazdowe w powiecie budowali środkami konkurencyjnemi w myśl ustawy o dojazdach kolejowych.

W głosowaniu imiennem wniosek p. Dzianotta, aby nie uznawać żadnej drogi za publiczny dojazd kolejowy upadł 14 głosami przeciw 8.

Wniosek p. Przyłęckiego, aby uchwalić drogi dojazdowe do wszystkich stacyi w powiecie, także upadł 20 głosami przeciw 2.

Wniosek Wydziału powiatowego z poprawką, aby budować dojazd tylko w Jaśle uchwalony 14 głosami przeciw 8.

W dyskusyi szczegółowej co do kierunku drogi dojazdowej w Jaśle, przemawiali za drogą od traktu Bieckiego, czyli od Szpitala, pp. Przyłęcki Apolinary, Dzianott, Rogawski, Golczewski, Macudziński i Koralewski, przeciw a za drogą od traktu Dukielskiego p. Stanisław, Przyłęcki ten ostatni przedewszystkiem krytykował projektowaną przez Wydział powiatowy drogę od traktatu Bieckiego ze stanowiska dogodności i znaczniejszych kosztów.

W głosowaniu wniosek Wydziału: aby uchwalić drogę dojazdową od gościńca Bieckiego uchwalono znaczną większością głosów.

Na zakończenie wnosi p. Rogawski: Rada uchwali polecić Wydz. pow. techniczne zbadanie stosunków dróg dojazdowych, prowadzących do stacyi kolei w Skołyszynie, Przysiekach i Tarnowcu, a odpowiedni elaborat ma być przedłożony Radzie powiatowej. Wniosek ten upadł, oświadczyło się za nim tylko 7 głosów, z czego wynika, że w sprawie dróg dojazdowych do tych stacyi, Rada nie powzięła żadnego postanowienia.

Stało się zatem po części zadość wnioskowi p. Dzianotta, aby żadnych dróg dojazdowych nie uchwalać, przynajmniej co do tych trzech stacyi, z których stacyja w Skołyszynie według projektu rządowego miała mieć drogę dojazdową.

Tenże sam wnioskodawca proponuje dalej zwrócić uwagę Wydziału krajowego, że powiat kosztów na drogę dojazdową w tym roku nie będzie mógł łożyć, gdyż fundusz potrzebny może być preliminowany dopiero na r. 1885 a prócz tego, że powiatu nie można obarczać nowym dodatkiem, który już na r. 1884 wynosi 11% na cele drogowe. Wydział krajowy zechce zatem wskazać fundusze na budowę drogi dojazdowej.

Naostatek wnosi p. Stanisław Przyłęcki, aby droga dojazdowa nie kosztowała więcej jak preliminowano, t. j. tylko 5661 złr. 14 ct. a. w. Dalszy ciąg tego posiedzenia podamy w następnym numerze.

Do komitetu, który ma się zająć zbadaniem potrzeb drobnego przemysłu i handlu w powiecie Jasielskim i obmyśleć środki zmierzające do rozwoju i podniesienia tych dwóch gałęzi dobrobytu krajowego, zaproszeni zostali przez Wydz. powiatowy: P. T. P. Karol Rogawski, Konstanty Piliński, ks. Kopystyński z Dembowca, ks. Radecki z Brzysk, ks. Textoris, Józef Głuszkiewicz, Antoni Koralewski, Antoni Nowak. Życzymy komitetowi powodzenia i oczekujemy rezultatów.

Ruch Towarzystw.

Sprawozdanie z Konferencyi okręgowej nauczycieli w dniu 4 i 5 lipca b. r. w Jaśle.

W poprzednim Nrze przyrzekliśmy złożyć sprawozdanie z konferencyi okręgowej nauczycieli powiatu jasielskiego i krośnieńskiego. Wywiązując się przeto z

przyrzeczenia, kreślimy cały przebieg obrad, jak niemniej uwagi, które nam się nasuwają.

Zgromadzeni nauczyciele i nauczycielki w liczbie 97 wysłuchali przedewszystkiem mszy św, odprawionej przez ks. Dr. Juliusza Paszyńskiego, a następnie udali się do sali amfiteatralnie w szkole głównej męzkiej urządzonej, gdzie przewodniczący konferencyi p. Adolf Szostkiewicz c. k. inspektor okręgowy szkół ludowych zagaił posiedzenie przedmową, witając serdecznie zgromadzonych i wzywając ich do szczerego zajęcia się przedmiotami obrad. W przemówieniu tem płynącem z serca poświęcił przewodniczący kilka słów rzewnych pamięci zmarłych nauczycieli, jak również pamięci zmarłego Henryka Schmitta, historyka polskiego; a zakończając przedmowę, wskazał zgromadzonym pracę, jako jedyny środek do sumiennego spełnienia obowiązków nauczycielskich. — Na konferencyą przybył również c. k. starosta p. Roman Gabryszewski, który mimo nieszczęścia familijnego i mimo własnej słabości, był obecnym przez cały czas zagajenia, a opuszczając zgromadzenie, pożegnał je, życząc zgromadzonym pomyślnego rezultatu obrad.

Po uskutecznieniu wyboru zastępcy przewodniczącego w osobie p. Zacharyasza i dwóch sekretarzy pp. Romańskiego i Stopińskiego, wyraził przewodniczący zupełne zadowolenie swoje co do wypracowań, dokonanych przez wszystkich nauczycieli, tym zaś, którzy takowych nie przedłożyli, polecił przedłożyć pisemne usprawiedliwienie — a gdy według programu konferencyi pierwszym przedmiotem obrad miała być rozprawa na temat „Ręczne roboty kobiece“ — przeto wezwał p. Antoninę Waściszakowską i p. Bronisławę Kmiecińską, do odczytania swych elaboratów jako najstaranniej i najtrafniej opracowanych. — Wypracowania obu tych pań przedstawiały się rzeczywiście jako wzorowo wykończone i przeprowadzone z całą ścisłością i znajomością kobiecych robót ręcznych. Obydwie prelegentki wskazały dwa odmienne sposoby uczenia dziewcząt kobiecych robót ręcznych, a mianowicie: p. Waściszakowska radzi zaczynać naukę od robienia drutami i szydełkiem, następnie szycie we wszelkich jego rodzajach a w reszcie roboty kanwowe. — P. Kmiecińska przeciwnie twierdzi, iż najwłaściwszem jest rozpoczynać naukę od robót kanwowych, następnie przechodzić do robót drutowych i szydełkowych, wreszcie do szycia. Z uwagi, że w elaboratach odczytanych uwydatnione zostały dwa odmienne kierunki metodyczne, przeto po otwarciu dyskusyi, nastąpiła nader ożywiona wymiana zdań co do obu kierunków, a niektórzy z mowców *śmielszej natury*, potępili nawet ryczałtem wszelkie roboty ręczne, zwłaszcza w szkołach wiejskich — kładąc jedyny nacisk na wyuczenie dziewcząt szycia, jako jedynie potrzebnego i ściśle związanego z potrzebami włościan. Po wyczerpującej dyskusyi, w której zabierali głos pp. Małachowska, Kusiba, Plizga, Czykiel, Trznadel, Dudek, Kostański, Litarowicz, Manierski, Bogdalski, Długosz i obie prelegentki, uchwaliło zgromadzenie, iż naukę kobiecych robót ręcznych zaczynać wypada od drutów (podwiązka, pończocha) następnie roboty kanwowe i szydełkowe a w reszcie szycie we wszelkich gatunkach, a więc obrębianie, zeszywanie, dzierganie, cerowanie, łatanie i t. p. — tudzież że nauki te mają się rozpoczynać w szkołach miejskich już w pierwszym roku, zaś w szkołach wiejskich w drugim roku nauki.

Drugą kwestyą, jaka się wywiązała z poprzednich obrad, było oznaczenie ilości godzin potrzebnych do tej nauki. Po wyrażeniu różnych zapatrywań na tę kwestyą, wyłoniły się inne jak n. p. brak odpowiednich nauczycielek na wsi, brak specyalnych funduszów na opłacanie nauczycielek i t. p. — powzięło zgromadzenie uchwałę, iż nauka ta ma się odbywać po miastach 6 godzin tygodniowo, zaś na wsi po 4 godziny w tygodniu. Uchwałą tą zamknięto posiedzenie przedpołudniowe. —

Przedmiotem obrad posiedzenia drugiego, był wybór delegata do Rady szkol. okręg. Przedewszystkiem przedstawił przewodniczący stanowisko delegata w Radzie szkol. okręg., które jak z jednej strony jest zaszczytnem, bo wyrażającem zaufanie wyborców, tak z drugiej strony nie daje żadnej przewagi lub mocy wpływowej na zmianę stósunków szkolnictwa, że delegat taki jest niejako pośrednikiem między nauczycielem a władzą przełożoną. Przedstawiając p. Andrzeja Jakla jako dotychczasowego delegata, wyraził mu zupełne uznanie z dotychczasowej misyi, kończąc słowami: „jeżeli możecie, zaszczyćcie go mandatem i nadal!“ — Głosowanie odbyło się jawnie, przy którym otrzymali głosy jedynie pp. Zacharyasz, Dudek i Jakiel — mimo atoli rozstrzelenia się głosów, otrzymał p. Jakiel 54 głosy, w skutek czego obrany został i nadal delegatem. Podczas głosowania zaszło małe *intermezzo*, albowiem jedna z głosujących pań chciała mieć dwóch delegatów, gdyż obu *dobrze życzy*. Zaznaczyć wreszcie wypada i to, że wybór p. Jakla zdeklarowały pp. nauczycielki oddając mu wszystkie swe głosy. — Zaszczycony dalszym mandatem p. Jakiel, podziękował swym wyborcom za zaufanie po raz trzeci w nim położone, a zgromadzenie odwzajemniło mu podziękę burzą oklasków.

Z kolei nastąpił odczyt przewodniczącego na temat: „Kółka rolnicze, ich cel i sposób, w jaki nauczyciele do ich rozwoju przyczynić się mogą.“ Odczyt ten wygłoszony z całą werwą i siłą przekonania, a w przeprowadzeniu całem nader popularny, zasługuje na do-

słowny przedruk, dla tego wstrzymujemy się na razie od streszczenia takowego, zwłaszcza że w następnych Nrach naszego pisma ogłosimy go dosłownie. —

(C. d. n.)

Walne Zgromadzenie Towarzystwa pedagogicznego odbyło się w Jaśle w dniu 4go Lipca 1884 r. pod przewodnictwem wiceprezesa p. Józefa Balona profesora gimnazyal. — Po odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia, który zgromadzenie przyjęło bez żadnych uwag, złożył sekretarz zarządu p. Wład. Erban sprawozdanie z półrocznej czynności zarządu, z którego sprawozdania dowiedzieliśmy się, że oddział jasielski Towarzystwa pedagogicznego istniejący od r. 1868. jeżeli nie chyli się ku upadkowi, to przynajmniej nie prosperuje tak, jak w początkach swego istnienia. Liczba członków zmniejsza się rokrocznie, w b. r. bowiem liczy oddział jedynie 45 członków, w skutek czego i fundusz obrotowy uległ znacznemu zmniejszeniu. Sprawozdanie skarbnika p. Emeryki Małachowskiej wykazało, że oddział jasielski posiada 158 zł. 88 ct. w gotówce i kilka pretensyi . . . . nielikwidalnych. Mimo tak smutno przedstawiającego się stanu kasy, złożyło zgromadzenie podziękę p. Małachowskiej za uregulowanie rachunków kasy i udzielono zarządowi absolutoryum z rachunków. — Zgromadzenie uwolniło p. Monlaka od objętego programem odczytu „O kompasach“ i przystąpiło do obrad nad poszczególnymi wnioskami członków, zmierzającemi przeważnie do szerszego rozwoju Towarzystwa. Delegatem na walny zjazd Towarzystwa pedag. do Tarnowa wybrany został p. Teofil Czykiel dyrektor szkoły wydz. w Krośnie, któremu zgromadzenie przekazało kilka wniosków do przedstawienia na walnem zjeździe. W końcu obrad, gdy zgromadzenie w skutek znużenia postanowiło nie przeprowadzać wyboru nowego zarządu, uchwalono na wniosek p. Adolfa Szostkiewicza, iż dotychczasowemu zarządowi pozostawia się i nadal kierownictwo sprawami oddziału jasielskiego, w obec czego skład zarządu przedstawia się następująco: prezes: p. Dr. Adolf Graczyński; zastępca prezesa: p. Józef Balon; skarbnik: p. Emeryka Małachowska; sekretarz: p. Władysław Erban; członkowie zarządu: p. Antonina Waściszakowska, p. Andrzej Jakiel i p. Antoni Czapliński.

Kronika.

Feliks Nowina Ujejski emert. sekretarz Namiestnictwa zmarł w Jaśle dnia 5. bm. w 85 roku życia. Pogrzeb odbył się przy licznym udziale obywatelstwa wiejskiego i wszystkich stanów mieszkańców miasta.

Dr. Waleryjan Macudziński prymaryusz szpitala jasielskiego, zamianowany został lekarzem kolejowym przy kolei transwersalnej na przestrzeni Trzcinica - Jedlicze.

Egzamina dojrzałości. Uzupełniając poprzednie wiadomości w tej materyi, zaznaczamy przedewszystkiem, że do egzaminów dojrzałości w tut. gimnazyum zgłosiło się 31 uczniów zwyczajnych i 3 eksternistów. Rezultat egzaminów jest następujący: Z odznaczeniem złożyli egzamin: Antosz Franciszek, Basiński Stanisław, Bielewicz Feliks, Galik Edmund, Siennicki Antoni, Szajna Władysław i Wróbel Jakób; za dojrzałych zaś uznani zostali: Dybaś Stanisław, Hajduk Piotr, Hawliczek Bogusław, Herteuz Karol, Karpiński Stanisław, Kołek Franciszek, Kropaczek Wilhelm, Metzger Emil, Mruczek Błażej, Przyłecki Zygmunt, Szurek Tomasz, Wojaczyński Bronisław i Walloni Karol — czteru uczniom pozwolono poprawić egzamin po dwóch miesiącach — pięciu zaś po upływie roku — dwóch zaś uczniów zwyczajnych i wszyscy trzej eksterniści odstąpili od egzaminów.

Powódź ostatnia zniszczyła w zupełności drogę krajową z Niegłowic do Dembowca poprowadzoną, kosztem około 4000 złr. w. a. wybudowaną, której adaptacya miała właśnie nastąpić.

W Świerzowy ruskiej jak nam donoszą, w skutek deszczów usunęła się góra i zniszczyła grunt urodzajny na przestrzeni 17 morgów do kilkunastu włościan należący. W terenie powstały znaczne rozpadliny i wzgórza usuniętej ziemi tak, że cała przestrzeń zmieniła się fizyograficznie do niepoznania. Usuwanie następowało zwolna i trwało blisko 48 godzin. Rozumie się, że wszystkie zasiewy zniszczały.

Kąpiele. Otrzymujemy następujące pismo:

Tym panom, którzy w dniu 14. bm. o godz. 5. po południu byli świadkami niebezpieczeństwa mego, gdym podczas kąpania się w rzece Wisłoce omal nie utonął — a oni mimo próśb mej żony o udzielenie mi ratunku, odpowiedzieli wesołym śmiechem. — Panom tym za okazaną w tym wypadku ludzkość (?!) składam serdeczne podziękowanie!

Karol Liharzik.

Z naszej strony zaznaczyć musimy, że urząd gminy m. Jasła widocznie nie troszczy się wcale o bezpieczeństwo życia ludności jasielskiej, jak po innych miastach, gdzie wszędzie miejsca kąpielowe są oznaczone i przepisy pod tym względem przestrzegane.

Osobliwsza złośliwość. Jakób Bać, terminator ślusarski, liczący około 11 lat przewoził ponad rzeką Jasiołką kamienie na taczkach, a spostrzegłszy nad rzeką Tadeusza B. ucznia III. kl. gim. łowiącego małe rybki, zwrócił mu uwagę, że rybek takich nie wolno łowić. B. mimo, że liczy 16 lata więc posiadający więcej rozsądku, oburzony tą uwagą, skoczył do chłopca i przebił go w prawy bok scyzorykiem. Zraniony śmiertelnie chłopak leży i zachodzi obawa o jego życie. Śledztwo sądowe w toku.

Komunikacyja telegraficzna ze Żmigrodem przez 5 dni była przerwaną, z powodu nieprzewidzianej pomyłki inspektora telegrafu. Linia bowiem między Jasłem a Żmigrodem ma być zniesioną, a nowa komunikacyja telegraficzna prowadzić będzie wzdłuż toru kolejowego i łączyć się przez Krosno, Duklę ze Żmigrodem. W tym celu przerwano druty telegraficzne pod Jasłem a nie spostrzeżono się, że nie ma połączenia między Duklą i Żmigrodem. W pewnym wypadku adresat telegram nadany w Tarnowie o godz. 8 rano, otrzymał przez posłańca z Dukli dopiero o godz. 6 wieczorem, opłacając taksę posłańcowi 1 złr. 25 ct. a. w. mimo, że Żmigród jest przecie stacyją telegraficzną, oddaloną o 4 kilometry od miejsca zamieszkania adresata, za którą to odległość taksa wynosi 50 ct. a. w.

Od piorunu zgorzały w dniu 6. bm. gumna plebańskie w Bączali dolnej.

Drukiem L. D. Stoegera w Jaśle, r. 1884.